

Sygn. akt I ACa 1000/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SO del. Małgorzata Dziemianowicz
Protokolant	:	Elżbieta Niewińska

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. J. (1)**

przeciwko **J. W. i A. W.**

**o rozwiązanie umowy dożywocia**

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 8 października 2014 r. sygn. akt I C 334/13

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Powódka J. J. (1) wniosła o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej w dniu 10 maja 1995 roku między J. J. (2) i J. J. (1) a A. W. oraz przeniesienia na jej rzecz własności nieruchomości położonej we wsi R., gmina M. o powierzchni 7,46 ha oznaczonej numerami (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Łomży prowadzona jest księga wieczysta nr (...), a także zasądzenia solidarnie od pozwanych A. W. i J. W. na jej rzecz kwoty 26.136 złotych tytułem odszkodowania za niezrealizowanie przez pozwanych świadczeń z umowy dożywocia za ostatnie trzy lata. Nadto wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Wskazała, że pozwani nigdy nie wywiązywali się z obowiązków określonych w umowie dożywocia. Zarzuciła, że pozwany nadużywa alkoholu i jest osobą agresywną, wielokrotnie wszczywał awantury, które nierzadko połączone

były z rękoczynami, popychał domowników, używał względem nich wulgaryzmów i wyzwisk. Pozwana również niejednokrotnie wspierała męża w jego złych zachowaniach, nie upominała go, gdy ten się awanturował. Pozwani zaniedbywali powierzone im gospodarstwo i doprowadzili do jego ruiny, zaciągając kolejne pożyczki, które spłacali wyprzedając inwentarz żywy i maszyny rolnicze, bądź z środków pieniężnych pożyczonych od powódki. Powódka była zmuszona do zatrudniania przy pracach w gospodarstwie obcych ludzi. Jednocześnie powódka sfinansowała remont domu, opłacała podatki, dbała o opał. Pozwany prowadził hulawczy i nieodpowiedzialny tryb życia. Pozwani nigdy nie zapewнили powódce pomocy, o jakiej mowa w art. 908 § 1 k.c. Powódka musiała zwracać się do dalszej rodziny, czy sąsiadów o pomoc w sprawach życia codziennego, jak i w czasie choroby. Pozwani niejednokrotnie stosowali wobec powódki przemoc fizyczną i psychiczną, dokuczali jej i ubliżali, co doprowadziło do wytworzenia się między stronami sytuacji uniemożliwiającej świadczenie dożywocia, przy czym powódka całkowicie zerwała więzi osobiste z pozwanym, który w dniu 31 sierpnia 2010 roku wyprowadził się z zajmowanego wspólnie domu. Według powódki nie ma możliwości pogodzenia się stron.

Pozwana A. W. uznała powództwo.

Pozwany J. W. wniósł o jego oddalenie. Podniósł, że przyczyną żądania powódki jest tocząca się między nim a byłą żoną A. W. sprawa o podział majątku wspólnego, w której ustalono, że składnikiem tego majątku jest objęte umową dożywocia gospodarstwo rolne. Powódka nie zwracała się do niego o świadczenia z tytułu umowy dożywocia, a występujące w latach ubiegłych konflikty były spowodowane roszczeniami drugiej córki powódki oraz konfliktami małżeńskimi pozwanych.

Wyrokiem z dnia 8 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Łomży oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy za podstawę tego rozstrzygnięcia przyjął następujące ustalenia faktyczne:

Powódka J. J. (1) jest matką pozwanej A. W. i była teściową pozwanego J. W..

W dniu (...) pozwani zawarli związek małżeński, a po ślubie zamieszkali z powódką i jej mężem J. J. (2) w ich domu w R..

W dniu 10 maja 1995 roku J. J. (1) i J. J. (2) oraz ich córka A. W. zawarli umowę dożywocia, mocą której J. J. (1) i J. J. (2) przenieśli na rzecz A. W. własność zabudowanej nieruchomości położonej we wsi R., gmina M., składającej się z działek o powierzchni 7,46 ha, oznaczonych numerami (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Łomży prowadzona jest księga wieczysta nr (...) (dawniej Kw nr (...)), w zamian za co A. W. ustanowiła ze swego majątku odrębnego - na rzecz swoich rodziców J. J. (1) i J. J. (2) - dożywocie, a w szczególności służebność mieszkania polegającą na prawie bezpłatnego i dożywotniego korzystania z jednego pokoju i kuchni od południowej strony domu oraz wspólnej łazienki, sieni, strychu i piwnicy, a także zobowiązała się dostarczać im wyżywienie, ubranie, światło i opał, zapewnić im odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im własnym kosztem pogrzeby odpowiadające zwyczajom miejscowym.

Prawomocnym postanowieniem wstępnym z dnia 13 listopada 2012 roku w sprawie I Ns 102/12 Sąd Rejonowy w Łomży ustalił, że w skład majątku wspólnego J. W. i A. W. wchodzi m.in. prawo własności nieruchomości położonej we wsi R., gmina M. o powierzchni 7,46 ha, składającej się z działek oznaczonych numerami (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Łomży prowadzona jest księga wieczysta nr (...).

W 1996 roku J. J. (2) i J. J. (1) wnieśli do Sądu Okręgowego w Łomży pozew przeciwko A. W. i J. W. o rozwiązanie umowy dożywocia, ale postępowanie w tej sprawie, sygn. akt I C 619/96 zawieszono w dniu 26 marca 1997 roku, a w dniu 27 sierpnia 1997 roku zostało ono umorzone. W tym okresie A. W. i J. W. nie zamieszkiwali z J. J. (1) i J. J. (2), bowiem wyprowadzili się do rodziców J. W.. Po zakończeniu postępowania w sprawie I C 619/96 strony pogodziły się i A. W. oraz J. W. ponownie zamieszkali z J. J. (1).

W dniu (...) zmarł J. J. (2), a spadek po nim nabyła żona J. J. (1) w całości.

W 2008 roku pozwani wydzierżawili gospodarstwo rolne w zamian za czynsz w kwocie około 3.000 złotych rocznie. Czynsz dzierżawny, jak i tzw. dopłaty unijne do gruntów rolnych w kwocie około 10.000 złotych rocznie pobiera w całości A. W..

Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2011 roku w sprawie I C 598/10 Sąd Okręgowy w Łomży rozwiązał przez rozwód związek małżeński pozwanych.

W dniu 31 sierpnia 2010 roku J. W. wyprowadził się z domu położonego w R., w którym zamieszkiwał dotychczas z żoną i ich wspólnymi dziećmi oraz powódką.

W czasie zamieszkiwania stron w domu w R., przed śmiercią J. J. (2) występowały nieporozumienia na tle roszczeń majątkowych drugiej córki powódki oraz prowadzenia gospodarstwa, którym nadal chcieli zarządzać J. J. (2) i J. J. (1), a potem sama powódka. Pomędzy stronami dochodziło do konfliktów, utarczek słownych dotyczących problemów dnia codziennego związanych w szczególności z pracami w gospodarstwie rolnym, korzystaniem z poszczególnych pomieszczeń w domu, a także z garażu. Konflikty występowały także pomiędzy pozwanymi jako małżonkami, co nasilało niechęć powódki do pozwanego. Powódka włączała się do konfliktów córki i zięcia. W latach 2008-2011 na wniosek A. W. i J. J. (1) w domu stron miały miejsce interwencje policji, a rodzina objęta była procedurą tzw. niebieskiej karty z racji nagannego zachowania pozwanego zwłaszcza wobec ówczesnej żony, a także teściowej, które miało podłoże głównie w problemach małżeńskich pozwanych. W grudniu 2010 roku Komenda Powiatowa Policji w K. zakończyła czynności związane z procedurą tzw. niebieskiej karty wobec ustania zjawiska przemocy.

Aktualnie powódka mieszka z pozwaną i jej dziećmi w domu w R.. Zarówno powódka, jak i pozwana ponoszą koszty utrzymania domu. Dom ten został wyremontowany w czasie zamieszkania w nim przez pozwanego. Powódka ma zapewnione dobre warunki bytowe i możliwość korzystania ze wspólnych pomieszczeń w domu, w tym z łazienki. Powódka nie zwracała się do pozwanego o świadczenia wynikające z umowy dożywocia.

J. J. (1) ma 69 lat. Otrzymuje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych emeryturę w kwocie 728,45 złotych netto miesięcznie. Cierpi na nadciśnienie tętnicze, ostatnio przeszła operację usunięcia guza nerki.

A. W. ma 43 lata. Pracuje dorywczo jako fryzjerka z wynagrodzeniem w kwocie 600 złotych miesięcznie. Cierpi na zaburzenia depresyjne, lecz się w poradni zdrowia psychicznego.

J. W. ma 39 lat. Pracuje dorywczo jako mechanik. Posiada zadłużenie z tytułu zobowiązań alimentacyjnych na rzecz dzieci, jak również z tytułu zobowiązań na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w związku z czym prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji powołując się na art. 913 § 1 i 2 k.c. wskazał, że dla rozwiązania umowy dożywocia niezbędne jest wytworzenie się między dożywcotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, a nadto zaistnienie tzw. wyjątkowego wypadku, który według orzecznictwa Sądu Najwyższego zachodzi wtedy, gdy zachodzi krzywdzenie dożywcotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywcotnika do kontrahenta.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zebrane w sprawie dowody nie potwierdziły, że pomiędzy powódką a pozwanymi wytworzyły się stosunki uniemożliwiające bezpośrednią styczność stron, a nadto, że zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia.

Świadkowie A. C., W. M. i A. S. zeznali, że powódka skarżyła się do nich na niewłaściwe postępowanie pozwanych wobec niej, w szczególności, że źle się do niej odnosili, wyzywali ją, kłócili się z nią, nie chcieli jej pomagać i pracować na polu, nie dawali jej pieniędzy oraz że pozwany dopuszczał się wobec niej rękoczynów. Świadkowie J. G. (1), A. P. i A. S. potwierdzili, że pomagali powódce na jej prośbę przy cięciu i zwózce drzewa, wywiezieniu szamba, przywiezieniu

powódki ze szpitala. Z zeznań J. G. (1) wynika, że powódka pomagała mu przy zbieraniu ziemniaków w zamian za co świadek dawał jej ziemniaki. Świadek A. S. zeznał, że pomagał powódce, gdyż ona mu też pomagała, a mianowicie opiekowała się jego matką i dzieckiem. Świadców J. G. (1) i A. S. wskazali, że wcześniej również pozwany przywoził drzewo z lasu. Z zeznań świadków A. C., J. G. (2) i A. S. wynika, że powódka miała w domu zapewniony osobny pokój, w którym znajdowała się kuchenka gazowa i oddzielnie sporządzała posiłki dla siebie. Powódka w swoich wyjaśnieniach stwierdziła, że chciała, aby pozwani odłączyli się od niej i dlatego kupiła im segment do kuchni.

Pozwani przyznali, że w czasie wspólnego zamieszkiwania stron w jednym domu dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów, utarczek słownych dotyczących problemów dnia codziennego związanych w szczególności z pracami w gospodarstwie rolnym, korzystaniem z poszczególnych pomieszczeń w domu (zwłaszcza łazienki), a także z garażu. Z informacji z Komendy Powiatowej Policji w K. wynika, że w latach 2008-2011 w domu stron miały miejsce interwencje policji na prośbę A. W. i J. J. (1), a rodzina stron objęta była procedurą tzw. niebieskiej karty z powodu nagannego zachowania pozwanego zwłaszcza wobec ówczesnej żony, a także teściowej, które miało podłoże w problemach małżeńskich pozwanych. Wobec ustania zjawiska przemocy domowej Komenda Powiatowa Policji w K. zakończyła czynności związane z procedurą tzw. niebieskiej karty. Poza sporem pozostawał fakt, że od 31 sierpnia 2010 roku pozwany nie mieszka już z pozwaną i powódką w domu w R., a zatem od tego czasu nie można w ogóle mówić o bezpośredniej styczności pozwanego z powódką, ani o jakichkolwiek przejawach nagannego postępowania z jego strony wobec powódki. Poza sporem było też, że w 2008 roku pozwani wydzierżawili gospodarstwo rolne, a przysługujące im obojgu - czynsz dzierżawny (około 3.000 złotych rocznie) oraz płatności do gruntów ze środków Unii Europejskiej (około 10.000 złotych rocznie) pobiera wyłącznie pozwana A. W.. Pozwany nie domaga się od byłej żony części tych środków, bowiem uważa, że powinny one zostać przeznaczone na utrzymanie powódki. Pozwana przyznała zaś, że nie przekazuje matce pobieranych przez nią środków pieniężnych z tytułu tzw. dopłat unijnych i czynszu dzierżawnego, gdyż sama nie ma wystarczających środków na utrzymanie siebie i dzieci. Pozwana przyznała również, że nie zawiozła matki do szpitala, mimo że prosiła ona o to, gdyż nie miała pieniędzy na zakup paliwa. Jednocześnie pozwana nie potrafiła wyjaśnić szczegółów i przyczyn jakoby złych relacji z matką, które miałyby istnieć zarówno w okresie wspólnego zamieszkiwania pozwanych, jak i obecnie. Pozwana swoje stanowisko w sprawie ograniczyła do uznania powództwa i przyznania twierdzeń matki, która przesłuchiwana w charakterze świadka w sprawie rozwodowej pozwanych kierowała negatywne stwierdzenia wyłącznie pod adresem zięcia i to głównie na tle konfliktów między małżonkami, w których opowiadała się po stronie córki. Ponadto z wyjaśnień powódki wynika, że jeszcze do niedawna pracowała w charakterze opiekunki, jak też wykonując inne prace w ramach pomocy sąsiedzkiej i uzyskiwała z tego tytułu dochody, a nie zwracała się o świadczenia do pozwanego, ani do córki.

Z twierdzeń powódki i pozwanej wynika, że każda z nich ponosi w części koszty utrzymania domu. Bezsporny jest zaś fakt, że dom ten został wyremontowany jeszcze wówczas, gdy mieszkał w nim pozwany. Powódka ma zapewnione dobre warunki bytowe i możliwość korzystania ze wspólnych pomieszczeń w domu, w tym z łazienki. Z twierdzeń powódki wynika, że czasami z własnej woli korzysta ona z WC znajdującego się na zewnątrz, chociaż w domu są dwie łazienki, na parterze i na piętrze. Powódka przyznała, że nie zwracała się do pozwanego o świadczenia wynikające z umowy dożywocia. Mimo stwierdzonych dolegliwości jest sprawna umysłowo i fizycznie, wykonuje samodzielnie szereg podstawowych czynności dnia codziennego, jak również lżejsze prace w gospodarstwie. Nie wymaga stałej opieki i pomocy przy każdej czynności. Jest samowystarczalna w zakresie obsługi. Jest w dobrym stanie fizycznym. Pytana o zamierzenia i plany w przypadku uwzględnienia jej roszczenia stwierdziła, że ma zamiar sprzedać gospodarstwo i kupić mieszkanie w mieście. Takie same plany ma pozwana A. W., która wyklucza zasadność rozliczenia się z byłym mężem ze wspólnego majątku.

Sąd I instancji uznał, że zebrane w sprawie dowody zasługują na uwzględnienie w części, w jakiej potwierdziły przede wszystkim złe relacje między byłymi małżonkami W., które przekładały się na relacje powódki z pozwanym, a jednocześnie tendencje J. J. (1) do decydowania o sposobie gospodarowania, zarządzania gospodarstwie rolnym przekazanym pozwanym. Zdaniem Sądu zeznania świadków są spójne i korespondują ze sobą i dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy, jak i spraw do niej dołączonych. Zawnioskowani przez powódkę świadkowie

pochodzą z kręgu jej rodziny generacyjnej lub bliskich znajomych, z którymi łączą ją bliskie związki, a z ich zeznań wynika, że o relacjach rodzinnych dowiadawali się głównie z opowieści samej powódki. Nie rozmawiali na ten temat z pozwanymi zarówno w okresie ich wspólnego zamieszkiwania, jak i po wyprowadzeniu się pozwanego z domu.

W ocenie Sądu Okręgowego za istniejące między stronami złe relacje odpowiadają tak pozwani, jak i powódka. Do konfliktów i nieporozumień między stronami, które wywoływała również powódka, dochodziło na tle problemów dnia codziennego oraz wspólnego funkcjonowania w jednym domu i nie można przyjąć, że to wyłącznie z winy pozwanych wytworzyły się między stronami stosunki uniemożliwiające bezpośrednią styczność powódki z pozwanymi. Od kilku już lat pozwany nie mieszka razem z powódką i w ogóle nie można mówić o jego bezpośredniej styczności z nią. Z całą pewnością nie można stwierdzić, aby doszło do krzywdzenia powódki przez pozwanych, brak jest też złej woli po stronie pozwanych, a samo negatywne nastawienie powódki do pozwanych i zachodzące pomiędzy stronami konflikty na tle codziennego funkcjonowania nie uzasadniają żądania rozwiązania umowy dożywocia. Pozwani sami znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej, jak również osobistej, a na pogorszenie ich relacji z powódką miał wpływ zaistniały kilka lat wcześniej pomiędzy pozwanymi ostry konflikt związany z problemami małżeńskimi oraz napięte stosunki w trakcie toczącego się między nimi postępowania rozwodowego. Nie można mówić o celowym działaniu pozwanych nakierowanym na dokuczenie powódce i krzywdzenie jej, w związku z czym nie zachodzą przesłanki rozwiązania przedmiotowej umowy dożywocia. Także rozwiązanie małżeństwa pozwanych, konflikt między nimi trwający obecnie na tle majątkowym i kwestionowanie przez A. W., że w skład majątku wspólnego byłych małżonków wchodzi przedmiotowe gospodarstwo rolne nie może stanowić wystarczającej podstawy do uwzględnienia powództwa. Od daty wytoczenia przez małżonków J. pierwszej sprawy o rozwiązanie umowy dożywocia upłynęło ponad 15 lat i przez ten okres, aż do czasu postępowania o podział majątku wspólnego pozwanych J. J. (1) nie występowała z żadnym roszczeniem przeciwko córce i zięciowi. Wręcz przeciwnie twierdziła, że pomagała im finansowo, dokładała się do remontu domu, zakupiła kilka sprzętów do jego wyposażenia.

Sąd I instancji wskazał, że zaistniały między stronami układ stosunków mógłby ewentualnie być oceniany na płaszczyźnie art. 913 § 1 k.c., ale powódka domagała się jedynie rozwiązania umowy dożywocia, zaś w sprawie z powództwa dożywotnika o rozwiązanie umowy dożywocia sąd nie może, wbrew woli powoda, zmienić uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia, jak również zasądzenie na jej rzecz od pozwanych odszkodowania za niezrealizowanie świadczenia z tytułu dożywocia (powódka nie wykazała, by świadczenia te nie zostały zrealizowane).

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że pozwana A. W. uznając powództwo chciała jedynie uniknąć rozliczenia się z byłym mężem ze wspólnego majątku. Uznanie powództwa przez pozwaną A. W. zmierzało zatem do obejścia prawa i dlatego zgodnie z art. 58 § 1 k.c. jest nieważne.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 913 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że w niniejszej sprawie nie występuje wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia, a w konsekwencji niezastosowanie art. 913 § 2 k.c. i nierozwiązanie umowy dożywocia oraz nieuwzględnienie roszczenia odszkodowawczego,
2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c. przez przyjęcie, że to na powódce spoczywał obowiązek wykazania, iż pozwani nie zrealizowali świadczeń z umowy dożywocia, podczas gdy pozwani wykazywali bierną postawę, sprowadzającą się do uznania powództwa przez pozwaną i wniosku o oddalenie powództwa przez pozwanego, a także brakiem jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej ze strony pozwanych,
3. naruszenie przepisu postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów oraz przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadków

jedynie w części potwierdzającej przede wszystkim złe relacje między byłymi małżonkami W. przekładające się na relacje powódki z pozwanym, i w konsekwencji uznanie, iż powódka nie wykazała zaistnienia przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia i zasądzenie odszkodowania, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika odmienny wniosek,

4. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd uznania powództwa przez pozwaną A. W. i uznanie, iż przyznanie to jest nieważne z uwagi na dążenie przez pozwaną do uzyskania przez nią korzystnego rozstrzygnięcia i uniknięcia rozliczenia się przez nią z byłym mężem ze wspólnego majątku,

5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego sprowadzającą się do uznania, iż wina w złych relacjach między stronami leży po stronie powódki i pozwanych, a nadto, iż konflikty oraz nieporozumienia między stronami wywoływane były również przez powódkę, a nadto pominięcie, iż umowa dożywocia nie jest wykonywana, naruszenia przez pozwanych zasad współżycia społecznego, krzywdzenia powódki przez pozwanych, agresywnego w stosunku do powódki zachowania ze strony pozwanych, a nadto porzucenia przez pozwanego J. W. nieruchomości będącej przedmiotem umowy dożywocia i zamiaru takiego porzucenia przez pozwaną A. W..

Domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.***

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe, niesprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, godząc się także z wnioskami Sądu I instancji co do braku podstaw do rozwiązania umowy dożywocia, jak i zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia.

Odnosząc się do apelacji w pierwszej kolejności trzeba wskazać, że nieskuteczny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Z przepisu tego wynika, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia tego przepisu byłby zatem skuteczny gdyby skarżący wykazał, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego, nauki, czy też nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy. Sąd I instancji dokonał jednak wszechstronnej, zgodnej z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, dokumentów wskazują, że między powódką a pozwanymi dochodziło do konfliktów i nieporozumień, do jakich zazwyczaj dochodzi w sytuacji, kiedy przekazujący gospodarstwo rolne nie chce zrezygnować na rzecz następców z zarządzania tym gospodarstwem, zaś konflikty i nieporozumienia między powódką a pozwanym J. W. nie odbiegały od nieporozumień, do jakich dochodzi przy rozkładzie pożycia małżonków mieszkających z matką jednego z nich. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że konflikty między stronami dotyczyły głównie wykonywania prac w gospodarstwie rolnym, korzystania z pomieszczeń w domu i z garażu, a także nagannego zachowania pozwanego J. W. wobec ówczesnej jego żony A. W., jak i powódki, będącego przyczyną interwencji policyjnych. W świetle tych dowodów nie budzi przy tym wątpliwości, że nieporozumienia między stronami były inicjowane nie tylko przez pozwanych, w szczególności przez pozwanego J. W., ale także przez powódkę, która z racji konfliktów między samymi pozwanymi była negatywnie nastawiona do

zięcia. Dowody te nie dają jednak podstaw do stwierdzenia, że pozwani krzywdzili powódkę, przejawiali wobec niej agresję, złą wolę.

O ile zatem w świetle zebranych w sprawie dowodów można uznać, że między powódką a pozwanymi wytworzyły się takie stosunki, że nie można wymagać, żeby pozostawali nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, aczkolwiek i to budzi pewne wątpliwości w przypadku stosunków powódki i pozwanej A. W., to z całą pewnością nie sposób przyjąć, że nieporozumienia i konflikty między powódką a pozwanymi stanowią wypadek wyjątkowy uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia.

Z art. 913 § 1 i 2 k.c. wynika zaś, że rozwiązanie umowy dożywocia uzasadnia nie tylko niewłaściwy układ stosunków, uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron, ale także wystąpienie wypadku wyjątkowego. W art. 913 § 2 k.c. nie określono na czym polega wyjątkowość sytuacji uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia, ale w orzecznictwie wskazuje się, że cechą wspólną wszystkich zaszłości, które kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 roku, III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9 poz. 133; z dnia 15 lipca 2010 roku, IV CSK 32/10, LEX nr 885022).

W judykaturze wskazuje się też, że wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c. nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron, bowiem taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomości bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotnika bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 roku, IV CK 645/04, LEX nr 277105). Nie sposób jednak przyjąć, że taki wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia zaistniał w niniejszej sprawie.

Z zebranych w sprawie dowodów wynika, że choć pozwany J. W. z racji rozpadu jego małżeństwa z pozwaną A. W. i nieporozumień, do jakich dochodziło na tym tle wyprowadził się z domu, w którym mieszkał także z powódką, to powódka nadal mieszka tam z pozwaną A. W.. Dom ten został przy tym wyremontowany w czasie, kiedy jeszcze mieszkał tam pozwany, powódka ma zapewnione dobre warunki bytowe, może korzystać ze wspólnych pomieszczeń w domu. Koszty utrzymania tego domu ponosi nie tylko powódka, ale także pozwana A. W., przy czym powódka otrzymuje emeryturę w kwocie niemal 730 złotych netto miesięcznie, zaś A. W. pobiera przysługujące obu pozwanym tzw. dopłaty unijne w kwocie około 10.0000 złotych rocznie i czynsz dzierżawy w kwocie około 3.000 złotych rocznie. Powódka nigdy nie zwracała się ani do pozwanego J. W., ani do pozwanej A. W. o pomoc finansową. W świetle zebranych w sprawie dowodów nie budzi również wątpliwości, że powódka, mimo posiadanych schorzeń, jest w dobrym stanie fizycznym, nie wymaga stałej opieki i pomocy przy każdej czynności, wykonuje samodzielnie podstawowe czynności, a nadto lżejsze prace w gospodarstwie.

To, że sąsiedzi pomagali powódce przy czynnościach w gospodarstwie rolnym, czy przywieźli ją ze szpitala, nie stanowi wypadku wyjątkowego uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia.

Niezależnie od tego, że nie ma podstaw do stwierdzenia, iż powódka nie miała zapewnionych wystarczających środków do życia trzeba wskazać, że niewywiązywanie się nabywcy nieruchomości z obowiązku świadczenia na rzecz dożywotnika nie stanowi wyjątkowego wypadku uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia, a stwarza jedynie warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń, względnie odszkodowania z tytułu nienależytego wykonywania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia (art. 471 k.c.), czy wreszcie zmiany uprawnień objętych dożywociem na rentę (art. 913 § 1 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyjątkowego wypadku uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia nie stanowi też brak, zresztą niezupełny, możliwości finansowych po stronie pozwanych. Wprawdzie pozwani są w dość trudnej sytuacji materialnej, jednak nie została wykazana finansowa wartość świadczeń wynikających z umowy dożywocia, nie można więc stanowczo stwierdzić, że nie są oni w stanie płacić ewentualnej renty np. z pobieranych dopłat. Pozwani

posiadają nadto majątek o istotnej wartości (nieruchomość objęta sporem) z którego powódka może zaspokoić swoje ewentualne roszczenia finansowe.

Zaistnienia wyjątkowego wypadku uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia nie sposób też upatrywać w fakcie wszczęcia w 1996 roku przez J. J. (2) i J. J. (1) przeciwko J. W. i A. W. sprawy o rozwiązanie umowy dożywocia, skoro nie są znane okoliczności stanowiące podstawę tego powództwa.

Tym samym musiał upaść zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 913 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że nie zaistniał wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut naruszenia art. 6 k.c. Sąd Okręgowy trafnie bowiem uznał, że to powódka domagająca się odszkodowania za niezrealizowanie przez pozwanych świadczeń z umowy dożywocia za ostatnie trzy lata winna była wykazać, iż pozwani nie zrealizowali tych świadczeń, a nadto udowodnić wysokość szkody.

Chybiony był też zarzut, zresztą błędnie sformułowany jako naruszenie art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c., w ramach którego skarżąca kwestionowała przyjęcie przez Sąd I instancji, że uznanie powództwa przez pozwaną A. W. zmierzało do obejścia prawa i jako takie jest nieważne. W świetle zebranych w sprawie dowodów, w szczególności dokumentów ze sprawy I Ns 102/12 Sądu Rejonowego w Łomży o podział majątku wspólnego J. W. i A. W. trzeba przyjąć za Sądem Okręgowym, że pozwana A. W. uznając powództwo chciała uniknąć rozliczenia się z byłym mężem z wchodzącej do ich majątku wspólnego nieruchomości objętej umową dożywocia.

Dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

Sąd Apelacyjny nie orzekł o kosztach procesu za instancję odwoławczą z uwagi na brak stosownego wniosku pozwanych.